

Sołtyska złożyła rezygnację



foto. Archiwum

BOJANOWO | Urszula Czerwińska - pełniąca drugą kadencję funkcję sołtysa Tarchalina złożyła rezygnację. Władzom gminy udało się jednak przekonać ją, by pełniła obowiązki do końca roku.

Tarchalin to chyba jedyna wieś w gminie, w której tyle się dzieje. Ze względu na dobrą bazę - duże boisko, plac zabaw, zadaszone namioty do biesiadowania i „Józefówkę” - w sezonie wiosenno-letnim miejscowość tętni życiem. Przy współpracy z sołectwem, swoje imprezy organizują tam nie tylko Gminne Centrum Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji, czy Miejska Biblioteka Publiczna, ale i lokalne stowarzyszenia. Sołtys ma więc co robić. Urszula Czerwińska przyznaje, że czuje się już jednak zmęczona, dlatego podjęła decyzję o złożeniu odwołania z pełnionej funkcji.

PRZEJĘŁA OBOWIĄZKI MĘŻA

O odpowiednie zaplecze do organizacji imprez plenerowych w Tarchalinie zadbał poprzedni sołtys - Józef Czerwiński - mąż Urszuli Czerwińskiej, który bardzo angażował się w życie gminy i wsi. W 2013 roku otrzymał nawet tytuł Działacza Społecznego Roku. Swoje obowiązki pełnił od 2003 roku.

Po jego śmierci, w 2017 roku, Urszula Czerwińska zdecydowała się kontynuować działalność męża, w której i tak przez lata go wspierała. Wybrano ją także na kolejną kadencję. Innych kandydatów na sołtysa nie było. Czerwińska już wtedy zaznaczała, że zgodzi się pozostać włodarzem wsi, ale pod warunkiem, że mieszkańcy będą ją wspierać w wypełnianiu poszczególnych obowiązków. Na zebraniu wiejskim wszyscy deklarowali pomoc.

jak nie ma imprez. Sporo roboty jest chociażby z utrzymaniem całej zieleni przy świetlicy i boisku, czy obowiązkową dezynfekcją - przyznaje sołtyska. Jak mówi, głównym powodem jej rezygnacji jest to, że - mimo wcześniejszych deklaracji - mieszkańcy mało pomagają. Dodaje, że zdarza się, iż wsparcie otrzymuje od osób z zewnątrz, a mieszkańcy - jak twierdzi - mówią, że skoro ona otrzymuje wynagrodzenie (300 zł), to powinna wszystkim zajmować się sama. - Sołtys to społecznik i nie powinien tego robić dla pieniędzy. Mój mąż przez 14 lat wykonywał swoje obowiązki za 114 zł. Ludzie tego nie doceniają i nie rozumieją, a bywa, że mają pretensje - podkreśla Czerwińska. - Bardzo mi zależy, żeby wioska tętniła życiem, ale by tak się działo - trzeba się postarać. Sama nie dam rady. Jestem coraz starsza - podkreśla.

ZOSTANIE DO KOŃCA ROKU

Burmistrz Maciej Dubiel potwierdza, że Urszula Czerwińska złożyła rezygnację z pełnionej funkcji. Przyznaje, że nie jest to dla niego dobra wiadomość, bo sołtyska Tarchalina jest jednym z aktywniejszych włodarzy w całej gminie i na pewno nie będzie łatwo znaleźć odpowiednie zastępstwo.

Zaznacza jednocześnie, że rozumie iż Czerwińska - z racji wieku - może być po prostu zmęczona. *- Poprosiliśmy jednak panią Ulę, by została jeszcze do końca roku, żebyśmy wspólnie mogli przeciąć wstęgę na nowej ścieżce rowerowej w Tarchalinie, o którą sama od lat zabiegała. Bardzo się cieszymy, bo sołtyska zgodziła się - mówi włodarz.*

TRUDNA DECYZJA

Urszula Czerwińska nie chce już jednak być sołtysem. Złożyła w urzędzie prośbę o odwołanie jej z pełnionej funkcji. - *To dla mnie bardzo trudna decyzja, ale czuję się już zmęczona, bo lat mi nie ubywa. Nie mam właściwie życia prywatnego, a bardzo dużo obowiązków - nawet teraz,*

”

Bardzo mi zależy, żeby wioska tętniła życiem, ale by tak się działo - trzeba się wspólnie postarać. Sama nie dam rady

**- mówi
Urszula Czerwińska.**